

Nadzieja umiera ostatnia

27.11.2012.

CHOSZCZNO - Nie jest jeszcze za późno, żeby wyciągnąć nauczkę z tej lekcji i po prostu wycofać się z tej nieszczęsnej reformy, tym bardziej iż Sejmowa Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka zaapelowała do ministra o wstrzymanie się z nią do 1 lipca 2013r. Ma to związek z pracami tej komisji nad obywatelskim projektem ustawy o okręgach sądowych, która miała uniemożliwić reorganizację sądów forsowaną przez ministra. Już wiadomo, że nie wejdzie ona w życie z dniem 1 stycznia 2013r., gdyż prace nad tym projektem zostały zawieszono do czasu rozpoznania przez Trybunał Konstytucyjny obecnych przepisów o tworzeniu okręgów sądowych – pisze sędzia ZBIGNIEW ŁASOWSKI. Poniżej list cytowanyw całości.

SMS do dymisji?

Przykro było patrzeć na sfrustrowanego Ministra Sprawiedliwości (skrót: SMS) po przegranym przez niego głosowaniu nad odrzuconym przez Sejm, sprawozdaniem ministra w sprawie zniesienia 79 sądów rejonowych. Okrzyki części posłów, wzywających ministra do dymisji, z pewnością nie poprawiły jego nadszarpniętego ostatnio wizerunku.

Cóż sam się o to prosił, tym bardziej że widać już niestety negatywne skutki reorganizacji sądów. Otóż w zaistniałej sytuacji, brak jest podstaw prawnych, by po zniesieniu Sądu Rejonowego w Choszcznie, sprawy z zakresu prawa pracy z obszaru właściwości Sądu Rejonowego w Myśliborzu rozpoznawał, utworzony z dniem 01.01.2013r., Zamiejscowy Wydział Pracy tego Sądu z siedzibą w Choszcznie. Funkcjonowanie takiego Wydziału byłoby niezgodne z ustawą – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Kolejny problem to ławnicy tutejszego sądu pracy (wybrani wyłącznie z obszaru powiatu choszczeńskiego), którzy wprawdzie z mocy powołanej ustawy, stają się ławnikami Sądu w Myśliborzu ale nie można

wykluczyć, że mogą się z tym nie zgodzić. W każdym razie trzeba ich o tym zawiadomić i liczyć na to, że nie zrezygnują z funkcji (jest ich tylko 12).

Ustawa- Prawo o ustroju sądów powszechnych, w strukturze organizacyjnej sądów przewiduje tworzenie w nich wydziałów dla poszczególnych kategorii spraw, ale do ich rozpoznawania powołane są ustawowo określone sądy, a nie takie czy inne wydziały. W konkretnym przypadku- jak wynika z treści art. 1 w zw. art. 2 par.1 kodeksu postępowania cywilnego - do rozpoznawania spraw z zakresu prawa pracy powołane są sądy powszechne, w tym sądy rejonowe. Z kolei przepis art. 461 k.p.c normuje między innymi właściwość miejscową i rzeczową sądów rejonowych (a nie wydziałów!) w sprawach z zakresu prawa pracy. Wszystko wskazuje na to, że zignorowano całą obowiązującą w tym zakresie ustawową materię i postanowiono by sprawy z zakresu prawa pracy z obszaru właściwości Sądu Rejonowego w Myśliborzu, rozpoznawał utworzony- na podstawie zarządzenia ministra- Zamiejscowy Wydział Pracy tego Sądu z siedzibą w Choszcznie. Na problem zasadności funkcjonowania takiego Wydziału w Choszcznie, po zniesieniu Sądu, zwracano uwagę na spotkaniu sędziów apelacji szczecińskiej z ministrem sprawiedliwości w Szczecinie. Niestety nie wyciągnięto z tego żadnych wniosków. Jak tak dalej pójdzie, to nie można wykluczyć, że minister-polityk zacznie „majstrować” przy ustroju sądów na podstawie pism okólnych, czy komunikatów. To, że jest to niezgodne z prawem to nic… W końcu ma on w nosie literę prawa, liczy się przecież jego duch. Duch pojmowany na swój obraz i podobieństwo.

Swoją drogą gdyby ta pseudo-reforma ministra weszła w życie to, spowodowałaby taki bałagan w sądach, a wręcz paraliż, że o przyspieszeniu orzekania i zlikwidowaniu zaległości trzeba będzie zapomnieć na kilka lat. Do tej pory małym sądom udawało się orzekać w rozsądnych terminach; po 01.01.2013r. i tam będzie tak samo źle, jak w sądach wielkomięjskich. Zniesienie sądów rejonowych zamiast pomóc może zaszkodzić i spowodować, że około 5 tys. trwających procesów w sprawach karnych, trzeba będzie zacząć od nowa. Wyrok wydaje bowiem określony ustawowo ten sam sąd; nie ma żadnych przepisów które pozwalałyby jednemu sądowi proces rozpocząć, a innemu go kończyć. Urzędnicy w ministerstwie najwyraźniej nie mają dostatecznej wiedzy o funkcjonowaniu sądów i o tym, jakie skutki spowodują swoją reformą. Nie warto ich przekonywać, że jest ona błędna, szkodliwa i niepotrzebna, gdyż pozostali głusi na argumenty jej przeciwników. Niech odpukają aby nie weszła w życie, bo powinny przez nią polecieć niejedne głowy. Po ostatniej spektakularnej porażce ministra sprawiedliwości w Sejmie, który odrzucił jego informację w sprawie reorganizacji sądów, posłowie - niezadowoleni z działalności ministra –już domagali się jego dymisji. Nie jest jeszcze za późno, żeby wyciągnąć nauczkę z tej lekcji i po prostu wycofać się z tej nieszczęsnej reformy, tym bardziej iż Sejmowa Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka zaapelowała do ministra o wstrzymanie się z nią do 01.07. 2013r. Ma to związek z pracami tej Komisji nad obywatelskim projektem ustawy o okręgach sądowych, która miała uniemożliwić reorganizację sądów forsowaną – z uporem godnym lepszej sprawy- przez ministra. Niestety już wiadomo, że nie wejdzie ona w życie z dniem 01.01.2013r., gdyż prace nad tym projektem zostały zawieszono do czasu rozpoznania przez Trybunał Konstytucyjny obecnych przepisów o tworzeniu okręgów sądowych. Ci którzy, za pomocą forteli prawnych i zakulisowych działań, doprowadzili do takiej sytuacji niech mają świadomość tego, że w ten sposób zlekceważyli wolę 150 tysięcy obywateli naszego kraju, którzy stanęli w obronie małych sądów (tyle podpisów zebrano pod przedmiotowym projektem). Nie ma wątpliwości, że prace nad ustawą zostały wstrzymane w wyniku politycznej decyzji po to, aby weszło w życie krytykowane powszechnie rozporządzenie ministra sprawiedliwości znoszące 79 sądów. Gdyby rządzący z taką determinacją, z jaką dążą do zlikwidowania sądów, starali się usprawnić wadliwe

procedury sądowe, wszystkie problemy związane z małą wydolnością
polskiego wymiaru sprawiedliwości zostałyby szybko rozwiązane.

Z poważaniem

Zbigniew Łasowski

Sędzia Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym

w Choszcznie